VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa**
(nr 17)
z dnia 10 maja 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 17)

10 maja 2016 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, przystąpiła do rozpatrzenia:

– rządowego projektu ustawy o efektywności energetycznej (druk nr 426).

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Piotrowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Artur Michalski** zastępca prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz ze współpracownikami, **Donata Nowak** zastępca dyrektora Departamentu Systemów Wsparcia Urzędu Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikami, **Sławomir Stoliński** doradca prawny w Departamencie Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli, **Marek Szałas** dyrektor Biura Rejestru Świadectw Pochodzenia Towarowej Giełdy Energii S.A. wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Duplik, Katarzyna Dwórznik** eksperci Krajowej Izby Gospodarczej, **Henryk Kaliś** przewodniczący Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu, **Karol Stec** dyrektor Departamentu Prawnego Biura Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji w Warszawie, **Arkadiusz Kosiel** członek zarządu Polskiego Towarzystwa Elektrociepłowni Zawodowych, **Maciej Mielniczuk** przedstawiciel Towarzystwa Obrotu Energią, **Aleksander Zawisza** dyrektor Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. oraz prof. dr hab. inż. **Mirosław Parol** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska, Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Jarosław Lichocki, Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Witam wszystkich państwa bardzo serdecznie.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Stwierdzam kworum, możemy rozpoczynać obrady.

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o efektywności energetycznej, druk sejmowy nr 426. Odbyło się już pierwsze czytanie ustawy. Marszałek Sejmu RP skierował projekt do naszej Komisji i, zgodnie ze zwyczajem, zadam państwu teraz pytanie: czy są uwagi do zaproponowanego porządku obrad?

Nie ma uwag.

Bardzo dziękuję.

Stwierdzam, że porządek został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji.

Chciałbym jeszcze raz serdecznie przywitać panie posłanki i panów posłów. Witam pana ministra. Gdzieś powinienem mieć listę wszystkich gości. Niestety, nie znam wszystkich państwa z imienia i nazwiska, dlatego będę posiłkował się listą.

Witam pana ministra Andrzeja Piotrowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii, witam pana Tomasza Dąbrowskiego, dyrektora departamentu w Ministerstwie Energii, panią Mariolę Linkiewicz, naczelnika wydziału w tym ministerstwie oraz panie Stanisławę Głuszek i Dorotę Jeziorowską i pana Andrzeja Guzowskiego, pracowników tego resortu. Witam pana Sławomira Stolińskiego, przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli. Witam pana Marka Szałasa, dyrektora Biura Rejestrów Towarowej Giełdy Energii, i pana Jarosława Pietraszkiewicza, radcę w Towarowej Giełdzie Energii. Witam panie Agnieszkę Durlik i Katarzynę Dwórznik, ekspertów z Krajowej Izby Gospodarczej oraz pana Wojciecha Koneckiego, dyrektora w Związku Pracodawców AGD.

Witam pana Artura Michalskiego, zastępcę prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska (i Gospodarki Wodnej) i towarzyszących mu pracowników: panią Urszulę Zając, dyrektora departamentu w NFOŚiGW, pana Marcina Jamiołkowskiego, doradcę w NFOŚiGW i pana Dariusza Holuba, eksperta w NFOŚiGW. Witam pana Mirosława Parola, doradcę naszej Komisji, witam pana Henryka Kalisia, przewodniczącego Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu oraz pana Karola Steca z Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji. Witam panią Donatę Nowak i pana Roberta Samoraja z Urzędu Regulacji Energetyki, pana Arkadiusza Kosiela, członka zarządu Polskiego Towarzystwa Elektrociepłowni Zawodowych oraz pana Macieja Mielniczuka, przedstawiciela Towarzystwa Obrotu Energią.

Jeżeli kogoś pominąłem i nie przywitałem to bardzo przepraszam, ale jego nazwisko nie znalazło się w dostarczonym mi wykazie zaproszonych osób.

Szanowni państwo, przechodzimy do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy. O zabranie głosu, przedstawienie uzasadnienia do ustawy i wprowadzenie do dyskusji wstępnej proszę pana ministra Andrzeja Piotrowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie i panowie posłowie, zgromadzeni goście, projekt ustawy przedstawiałem już w trakcie pierwszego czytania, dlatego w tej chwili pozwolę sobie na maksymalnie skrótową prezentację po to, aby nam wszystkim zaoszczędzić cenny czas. Zazwyczaj takich rzeczy nie odczytuję z kartki, ale w tym przypadku uczynię wyjątek, ponieważ sądzę, iż przyspieszy to prezentację niezbędnych informacji.

Szanowni państwo, projekt przedłożony państwu pod uwagę, zastępuje ustawę z 15 kwietnia 2011 r. o efektywności energetycznej. Jest on wynikiem konieczności wdrożenia do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/27/UE z dnia 25 października 2012 r. Wspomniana dyrektywa obliguje państwa członkowskie do osiągnięcia celów klimatyczno-energetycznych do roku 2020. Stąd wynika konieczność nowelizacji dotychczasowej ustawy.

Projekt ustawy stanowi odpowiedź na postulaty w sprawie kontynuowania i wzmocnienia obecnie funkcjonującego systemu wspierającego uzyskiwanie oszczędności energii, zwłaszcza w dziedzinie końcowego wykorzystania energii. Rezultatem wdrożenia proponowanych rozwiązań będzie poprawa efektywności energetycznej polskiej gospodarki a także zapewnienie realizacji celów na rok 2020. Realizacja przedsięwzięć zwiększających efektywność energetyczną będzie stymulować wzrost konkurencyjności polskich przedsiębiorstw na rynku europejskim, szczególnie tych o stosunkowo wysokiej energochłonności, oraz przyczyni się do poprawy innowacyjność polskiej gospodarki.

Kilka słów na temat zakresu podmiotowego ustawy.

Ustawa dotyczy w szczególności odbiorców końcowych, rozumianych jako osoby fizyczne lub prawne, którzy dokonują zakupu energii na własny użytek, a także przedsiębiorstw energetycznych oraz podmiotów będących dostawcami środków poprawy efektywności energetycznej.

Jeśli chodzi o zakres przedmiotowy to projekt ustawy ma na celu wprowadzenie przepisów prawnych określających, po pierwsze – cele w zakresie efektywności energetycznej i oszczędności na rok 2020 dla sektora publicznego oraz w odniesieniu do systemu świadectw efektywności energetycznej, po drugie – zasady opracowania krajowych planów działań, zadania jednostek sektora publicznego oraz zasady realizacji obowiązku w ramach systemu świadczeń efektywności energetycznej i przeprowadzania audytu energetycznego przedsiębiorstw.

Projekt ustawy, w stosunku do materii uregulowanej w dotychczas obowiązującej formie, zobowiązuje określone podmioty do realizacji przedsięwzięcia służącego poprawie efektywności energetycznej u odbiorcy końcowego, potwierdzonego audytem efektywności energetycznej lub do uzyskania i przedstawienia do umorzenia prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki świadectwa efektywności energetycznej. Zostaje wprowadzony

obowiązek audytu energetycznego dla dużych przedsiębiorstw i określone zasady przeprowadzenia tegoż audytu.

Proponowana ustawa znosi obowiązek przeprowadzania przetargu, w wyniku którego prezes URE dokonuje wyboru przedsięwzięć służących poprawie efektywności energetycznej…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo przepraszam, panie ministrze.

Czy mogę państwa posłów prosić o uwagę? Rozmowy naprawdę przeszkadzają.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Jeżeli jest taka potrzeba to postaram się jeszcze bardziej skrócić moje wystąpienie i odczytam od razu ostatnie zdanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Myślę, że jednak chcielibyśmy usłyszeć co zawiera projekt, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Ostatnie zdanie brzmiałoby ewentualnie: co należało udowodnić.

Ale, wracając do meritum, szanowni państwo, warto powiedzieć, iż nastąpi znaczne ustąpienie procedury wydawania świadectw efektywność energetycznej. Projekt ustawy przewiduje, że prezes URE będzie wydawał świadectwa na wniosek podmiotu, u którego będzie realizowane przedsięwzięcie, lub podmiotu przez niego upoważnionego. Takie uproszczenie przepisów powinno znacznie przyspieszyć wydawanie świadectw.

Zgodnie z projektem ustawy, świadectwa nie będą już wydawane za przedsięwzięcia, które zostały zakończone. Jest to podyktowane koniecznością zapewnienia zgodności projektowanego systemu z nowymi wytycznymi Komisji Europejskiej w sprawie pomocy państwa na ochronę środowiska i cele związane z energią w latach 2014-2020, a w szczególności z koniecznością zapewnienia tzw. efektu zachęty warunkującego uznanie pomocy na cele związane z energią za zgodną z rynkiem wewnętrznym.

Jakie będą przewidywane skutki wprowadzenia ustawy?

Jeśli chodzi o skutki finansowe to realizacja zadań zapisanych w projektowanej ustawie i powierzonych prezesowi URE powinna być przeprowadzona w sposób możliwie nieobciążający budżetu państwa, czyli powinna być możliwa do sfinansowania w ramach limitu wydatków, określonego corocznie w ustawie budżetowej, we właściwej części budżetowej, bez konieczności wyasygnowania dodatkowych środków ponad limit dysponenta.

Jeżeli chodzi o inne skutki to rządowy projekt ustawy o efektywności energetycznej powinien przyczynić się do zwiększenia skuteczności dotychczasowego systemu świadectw efektywności energetycznej, tzw. białych certyfikatów, dzięki wprowadzonym uproszczeniom dotychczasowych procedur oraz ograniczeniu możliwości wypełnienia obowiązku przez podmioty zobowiązane poprzez uiszczanie opłaty zastępczej. Wzmocnienie mechanizmów poprawy efektywności energetycznej zapewni racjonalne wykorzystanie zasobów naturalnych sprzyjające ograniczeniu negatywnego oddziaływania na środowisko. Wprowadzenie unormowań zawartych w projekcie ustawy powinno służyć pełnemu i prawidłowemu wdrożeniu dyrektywy 2012/27/UE oraz zapewnieniu wymaganej poprawy efektywności energetycznej w Polsce.

Mając na względzie, iż w dniu 22 października 2015 r. Komisja Europejska wszczęła formalne postępowanie przeciwko Polsce, tzn. skierowała na podstawie art. 258 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej uzasadnioną opinię w związku z brakiem zawiadomienia o środkach transpozycji do prawa krajowego dyrektywy 2012/27/UE, zasadnym jest jak najszybsze uchwalenie przedmiotowego projektu. W przeciwnym razie istnieje realne zagrożenie, że Komisja Europejska skieruje skargę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z wnioskiem o karę dla naszego kraju.

To wszystko z mojej strony, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę powiedzieć, czy istnieje jakaś konkretna data, do kiedy musimy przyjąć tę ustawę?

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Z tego, co mi wiadomo, panie przewodniczący, ta data już minęła. Upłynęła ona w zeszłym roku.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję za to wyjaśnienie.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w ramach ogólnej dyskusji?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli można, to poprosiłbym o rekapitulację skuteczności dotychczasowej ustawy.

Proszę powiedzieć, jak były realizowane białe certyfikaty? W jaki sposób spowodowały zwiększenie efektywności energetycznej? Jak tę kwestię ocenia rząd?

Proszę o informację na ten temat.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę o odpowiedź.

Kto z przedstawicieli resortu odpowie na zadane pytania? Proponuję, aby przyjąć zasadę: pytanie-odpowiedź. Chyba że pytań będzie bardzo dużo, wówczas będziemy je gromadzić w bloki.

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Szanowni państwo, dotychczasowe przetargi, które były przeprowadzone przez prezesa URE na bazie obowiązujących przepisów, przyniosły dość mizerne efekty, jeśli chodzi o ilość białych certyfikatów. W sumie było to zaledwie kilka procent całości obowiązku, który miał być realizowany.

Dlaczego tak się zdarzyło, zdecydowało wiele czynników.

Generalnie można powiedzieć, że procedura, choć w samym zamyśle bardzo rynkowa i konkursowa, była w gruncie rzeczy dość uciążliwa zarówno dla wnioskujących, jak i dla organu obsługującego. Dlatego m.in. w omawianym projekcie nastąpiło bardzo istotne odformalizowanie procedur i jednocześnie rozszerzono zakres przedsięwzięć, które mogą być przedmiotem wniosku o wydanie świadectwa.

Szacunki wskazują na to, że świadectw wydano około 7% (jeśli dobrze pamiętam) z całości łącznych oszczędności, które miały być wymagane. Cała reszta była realizowana przy pomocy opłaty zastępczej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że pan poseł z pytaniem uzupełniającym?

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Panie ministrze, w związku z tym, co zostało powiedziane, proszę wyjaśnić, dlaczego w ustawie pojawił się zapis, który uniemożliwia kontynuowanie funkcjonowania białych certyfikatów o kolejny rok? Projekt przewiduje bowiem skrócenie czasu efektywnej pracy białych certyfikatów. To pierwsza rzecz.

Druga rzecz jest następująca: interesuje mnie, co będzie decydowało (skoro nie ma przetargów) o kolejności przyznania, że się tak wyrażę, danego zabiegu efektywnościowego do tego, aby mógł on skorzystać z białego certyfikatu? Nastąpią odmowy realizacji białych certyfikatów czy wszyscy, którzy wystąpią o realizacje i przeprowadzą stosowne audyty, będą mogli z tego skorzystać?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o odpowiedź.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Praktycznie wszyscy, którzy będą spełniali przesłanki ustawowe (a raczej przedsięwzięcia, które będą opisane we wniosku i spełnią przesłanki ustawowe) będą mogli uzyskać stosowny certyfikat. Oczywiście, musi to być połączone ze wstępnym audytem a następnie zostać potwierdzone audytem powykonawczym.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie pana posła, dotyczące wykorzystania dotychczasowych świadectw w nowym systemie, to chcę powiedzieć, że zamysłem wnioskodawców było uwzględnienie tychże świadectw. Z postulatów, jakie zostały nadesłane do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa, zorientowaliśmy się, że zapis, jako taki, budzi wątpliwości i dlatego przygotowaliśmy propozycję, w jaki sposób przepisy rozwinąć, żeby wątpliwości zostały rozwiane. Białe świadectwa wydane pod rządami dotychczasowej ustawy w ramach systemu przetargowego zachowałyby ważność i prawa majątkowe można by wykorzystać do realizacji obowiązku już pod rządami nowej ustawy.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

W takim razie jeszcze jedno, ostatnie pytanie, jeśli można.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Panie ministrze, wcześniej obowiązywała filozofia przetargów, która wynikała z tego, iż mieliśmy, że się tak wyrażę, ograniczoną pulę możliwości uruchomienia białych certyfikatów. W tej chwili, jak słyszę, ograniczenia wspomnianej puli zostały zniesione i wszystko może być realizowane w systemie białych certyfikatów.

Co spowodowało, iż można odejść od przetargów, że skończyły się ograniczenia i mamy praktycznie nieograniczone możliwości?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Powracam do kwestii przetargów.

Procedura przyznawania świadectw w trybie przetargowym była ograniczeniem samym w sobie. Mam na myśli urząd przeprowadzający przetarg. Mówiąc w cudzysłowie, „możliwości przerobowe" wniosków spowodowały, iż rozstrzygnięcie przetargu wymagało okresu bodaj ośmiu, jak nawet nie dziesięciu miesięcy. Mniej więcej tyle to wszystko trwało. Jak widać, było to niezmiernie długo z punktu widzenia tych, którzy oczekiwali, że uzyskają korzyść w postaci białego certyfikatu. Szczególnie uciążliwe było to w sytuacji, kiedy biały certyfikat miał być efektem zachęty do realizacji nowego przedsięwzięcia. Tak długi okres oczekiwania w gruncie rzeczy niweczył z reguły całe przedsięwzięcie. Jest to jeden aspekt, który spowodował, iż zainteresowanie certyfikatami było relatywnie niewielkie.

Druga sprawa to sam fakt, iż w przetargu ilość energii potwierdzona świadectwem była nieco mniejsza niż ilość energii, którą – rzeczywiście – uzyskiwano. Taka była idea przetargu, ale dodatkowo komplikuje to wszystkie wyliczenia związane z biznesplanem. Jest to niewątpliwie dodatkowy element zniechęcający.

Trzecia rzecz, w gruncie rzeczy powiązana z pierwszą, to sposób obsługi od strony techniczno-administracyjnej. Jest on dość uciążliwy i kosztowny i dlatego nastąpiło odejście w stronę systemu znacznie prostszego.

To, co jest istotne w nowym podejściu to, po pierwsze, zlikwidowanie nieefektywności, z jaką mamy dziś do czynienia. Większość obowiązków jest realizowana przy pomocy opłaty zastępczej. Prawdę mówiąc, generuje to środki w NFOŚ, ale nie taki był cel wdrożenia systemu. Powinno to, co najwyżej, być zjawiskiem ubocznym.

Druga sprawa to fakt, iż chodzi o powstawanie rzeczywistych przedsięwzięć i inwestycji generujących oszczędności a nie – o generowanie strumienia pieniędzy. Dlatego postanowiliśmy otworzyć system na jak największą ilość wniosków i świadectw.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Muszę jeszcze raz poprosić o głos, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Zgadzam się z tym stanowiskiem, brzmi ono nawet sensownie, ale problem polega na tym, że w końcu, finalnie, trzeba jednak te certyfikaty wykupić. Białe certyfikaty musi, w ramach określonych procentów, skonsumować klient.

Jeśli będą one mogły być przyznawane bez ograniczeń to oznacza zwiększenie obowiązku wykupu białych certyfikatów przez klienta, a to z kolei może oznaczać, że cele mogą być ruchome. Mogą one zależeć od zapotrzebowania na białe certyfikaty, czyli mogą albo rosnąć, albo maleć w danym roku.

Czy to tak właśnie ma wyglądać?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Dziękuję.

Bardzo cenna jest pana troska o budżet, panie pośle, ale ja chciałbym…

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Troska o klienta, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Właśnie o to chodzi, że nie o klienta, klient do tej pory realizował 7% certyfikatów a reszta to opłata zastępcza.

W związku z tym, planujemy istotną zmianę i zakładamy, że szansa na to, iż w najbliższym horyzoncie czasowym zostanie wyczerpana możliwa pula na wygenerowanie, graniczy z nieprawdopodobieństwem i dlatego postanowiliśmy znieść limity.

Proszę zauważyć, że tylko w szczególnym przypadku, gdyby okazało się, że liczba przedsięwzięć nastawionych na oszczędność jest tak duża, iż wydano więcej certyfikatów niż wynosi obowiązek ich skupu i umorzenia, tylko wtedy mielibyśmy jakiś problem. Także jednak i w takim przypadku certyfikaty nie wygasają, tylko przechodzą na następny rok.

W związku z tym, będzie je można uwzględnić w przyszłych ustawach budżetowych, zakładając że nam wszystko tak świetnie pójdzie, jak to opisałem. Oby tak się stało.

Wydaje mi się, że nie ma niebezpieczeństwa, które pana posła niepokoi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy to wyjaśniło wszelkie wątpliwości, panie pośle?

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Zobaczymy, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rzeczywiście, zawsze pozostaje niewiadomą, co nam przyniesie przyszłość, przynajmniej założenia są optymistyczne.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w ramach debaty ogólnej?

Jest zgłoszenie z Sali, bardzo proszę.

Przedstawiciel Towarzystwa Obrotu Energią Maciej Mielniczuk:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Maciej Mielniczuk, Towarzystwo Obrotu Energią.

Chciałbym prosić pana ministra o wyjaśnienie wątpliwości, jaka pojawiła się u nas po lekturze ustawy i po przedstawionym przez pana ministra wprowadzeniu. Czy ustawa rzeczywiście ma promować przedsięwzięcia związane z poprawą efektywności energetycznej także w sektorze wytwarzania energii? Chodzi mi zwłaszcza o sektor górnictwa.

Jeśli w momencie połączenia sektora górniczego z sektorem energetycznym ten pierwszy nie będzie uznany, w świetle niniejszej ustawy, za odbiorcę końcowego, to nie będą możliwe równocześnie przedsięwzięcia związane z poprawą efektywności energetycznej w sektorze górnictwa.

Być może jest to tylko wynik niezrozumienia przeze mnie treści ustawy, ale prosiłbym o wyjaśnienie tej kwestii.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Proszę państwa, w ustawie jest zapis *explicite*, iż rzecz dotyczy modernizacji lub wymiany urządzeń i instalacji wykorzystywanych w procesach przemysłowych lub w procesach energetycznych. Wydobycie węgla, samo w sobie, nie jest procesem energetycznym. Energia, jako taka, pojawia się dopiero na nieco późniejszym etapie.

Czy ta odpowiedź pana zadowala?

Wydobycie węgla jest, oczywiście, procesem przemysłowym.

Przedstawiciel TOE Maciej Mielniczuk:

Rozumiem, że możemy liczyć na to, iż w obwieszczeniu Ministra Energii przedsięwzięcia dotyczące poprawy energetycznej w tym sektorze zostaną uwzględnione.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Nie widzę podstawy do ich odrzucenia w świetle tak klarownego i ogólnego zapisu ustawowego. Co miałoby niby być tą podstawą?

Przedstawiciel TOE Maciej Mielniczuk:

Dotychczasowa praktyka urzędów.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Każdy urząd musi postępować w granicach prawa a prawo jest w ustawie precyzyjnie sformułowane. Jeśli urząd postępuje niezgodnie z prawem to państwo prawa dysponuje w takiej sytuacji określonymi środkami działania.

Czy to wyczerpuje pana wątpliwości?

Przedstawiciel TOE Maciej Mielniczuk:

Całkowicie, panie ministrze, wszelkie moje wątpliwości zostały rozwiane.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

Przystępujemy do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy. Czy są uwagi do tytułu ustawy?

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, chciałem się odnieść może nie tyle do samego tytułu ustawy, ile do koncepcji przyjętej w przedłożonym przez wnioskodawców druku nr 426. Czytając „Zasady techniki prawodawczej" (a konkretnie §84, który stanowi, w jakich sytuacjach należy przygotować nową ustawę zamiast nowelizować ustawę obowiązującą) znajdujemy następujące okoliczności: sytuacja, jeśli ustawa była wcześniej wielokrotnie nowelizowana, wprowadzane zmiany mogłyby naruszać konstrukcję ustawy i jej spójność albo są nadmiernie liczne.

W druku sejmowym nr 426 został zawarty projekt nowej ustawy, w przypadku którego, po zapoznaniu się z jego treścią a zwłaszcza z przepisami zawartymi w art. 1, można skonstatować, iż zakres przedmiotowy ustawy jest właściwie tożsamy z obecną ustawą.

W art. 1 aktualnie obowiązującej ustawy możemy przeczytać, iż określa ona m.in. krajowy cel w zakresie oszczędnego gospodarowania energią, zadania jednostek sektora publicznego, zasady uzyskania i umorzenia świadectw efektywności energetycznej i sporządzania audytu. Mniej więcej to samo zostało zawarte w art. 1 projektu nowej ustawy.

Stąd moje pytanie: jaka była przyczyna opracowania nowego projektu zamiast dokonania nowelizacji obowiązującego aktu prawnego?

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie mecenasie.

Pragnę jednak zwrócić uwagę, że przed chwilą mieliśmy dyskusję ogólną i wówczas nie podnosił pan wątpliwości. Pana pytanie nie jest pytaniem odnoszącym się do tytułu ustawy. Skoro jednak już wybrzmiało, to proszę przedstawicieli rządu o udzielenie odpowiedzi.

Apeluję jednak na przyszłość, żeby – jeśli rozmawiamy na jakiś temat, np. kolejnych artykułów – nie odnosić się wtedy do innych kwestii. Postarajmy się, mimo wszystko, utrzymać jakiś porządek procedowania.

W tym przypadku proszę wyjątkowo o udzielenie odpowiedzi, ponieważ pytanie pana mecenasa, muszę to przyznać, było jednak dość ciekawe.

Radca prawny w ME Stanisława Głuszek:

Postaram się odpowiedzieć na to pytanie, panie przewodniczący.

Panie mecenasie, fakt, iż zakres przedmiotowy jest podobnie sformułowany w projekcie jak w ustawie obowiązującej oraz że tytuł ustawy pozostał taki sam, ponieważ w ten sposób sformułowała go unijna dyrektywa, nie jest rzeczą dyskwalifikującą. Proszę zwrócić uwagę, że szereg dotychczasowych przepisów traci moc oraz, co do zasady, zmieniła się filozofia aktu prawnego. To, że niektóre przepisy są ze sobą zbieżne, wcale nie oznacza, że treść zawarta w tych przepisach jest merytorycznie tożsama.

Z naszych analiz wynikało, że ewentualnych zmian należałoby wprowadzić znacznie więcej do treści ustawy niż dopuszczają zasady techniki prawodawczej obowiązujące w kwestii nowelizacji ustawy. Z tej przyczyny podjęliśmy decyzję, aby przygotować projekt nowej ustawy. Nie było to kwestionowane przez RCL. Projekt był także przedmiotem zainteresowania Komisji Prawniczej i na żadnym etapie procedowania tego typu uwaga, jaką zgłosił pan mecenas, nie pojawiła się ze strony Rządowego Centrum Legislacji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję za te wyjaśnienia.

Mam nadzieję, że przynajmniej w jakimś sensie wątpliwości pana mecenasa zostały rozwiane.

Jak widzę, chyba jednak nie do końca.

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli, chciałbym się odnieść do argumentacji przedstawionej przez panią radcę.

Po pierwsze, chcę powiedzieć, że nie jest nam znane stanowisko RCL w tej sprawie. Nie braliśmy udziału w rządowej procedurze i dlatego prosilibyśmy, ewentualnie, o argumenty merytoryczne a nie o informację, czy dane uwagi stanowiły przedmiot zainteresowania RCL.

I jeszcze jedno pytanie z mojej strony, panie przewodniczący.

W jednym z artykułów końcowych projektu ustawy wnioskodawcy wnoszą o uchylenie obowiązującej ustawy o efektywności energetycznej. Nie wiem, czy już w tym momencie powinienem przedstawiać uwagę, że faktycznie w momencie przyjęcia projektu ustawy mielibyśmy w porządku prawnym do czynienia z dwiema ustawami o takim samym tytule, różniącymi się między sobą jedynie datą. Wnioskodawca przyjął bowiem taką technikę legislacyjną, która pozwala na zachowanie obowiązującej ustawy o efektywności energetycznej.

Możemy, oczywiście, do tej kwestii powrócić przy okazji omawiania tego artykułu, pod koniec projektu ustawy.

Po reakcji pana przewodniczącego wnoszę, że sugestia jest taka, aby do sprawy powrócić nieco później.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pytanie zostało już zadane, panie mecenasie.

W tej sytuacji proszę przedstawicieli rządu o odpowiedź.

Radca prawny w ME Stanisława Głuszek:

Przyznam, że chyba nie bardzo rozumiem pana uwagę, panie mecenasie. W przepisie art. 57, rzeczywiście, uchylamy obecną ustawę. W mocy utrzymujemy tylko dwa przepisy i to tylko do 31 grudnia 2016 r.

Oprócz tego zadał pan pytanie, dlaczego nie nowelizacja. Otóż dlatego, że około dziesięciu przepisów obowiązującej ustawy traci moc w najbliższym czasie a także zmieniła się filozofia dyrektywy Unii Europejskiej, a tym samym nowa filozofia została zawarta w tym projekcie ustawy. Z powyższych przyczyn uznaliśmy, że dla odbiorców czytelniejsze będzie nie tyle wykreślanie poszczególnych artykułów w projekcie ustawy, tylko przygotowanie zupełnie nowej ustawy zgodnej z treścią dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady.

Z pewnością nie będą obowiązywać dwie ustawy. Będzie obowiązywać nowa ustawa, która ma taki sam tytuł jak ustawa obecna. W systemie prawnym funkcjonuje wiele ustaw (proszę zwrócić na to uwagę), które mają takie same albo bardzo zbliżone tytuły. Dodanie jednego lub dwóch wyrazów w tytule z pewnością nie zmieni, co do zasady, istoty nowej ustawy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zgłasza się ponownie pan mecenas. Widzę, że rozgorzał nam spór prawniczy.

Bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wszystko by się zgadzało, gdyby nie §41 „Zasad techniki prawodawczej". Mówi on, że ustawę regulującą dotychczas daną dziedzinę spraw uchyla się w całości, bez pozostawiania w mocy jej poszczególnych jednostek systematyzacyjnych, zwłaszcza pojedynczych przepisów. Zgodnie z zastosowaną techniką, w przepisie, o którym pani mecenas była łaskawa wspomnieć, art. 4 i 15 ustawy zostawałyby w systemie prawnym a wnioskodawcy proponują przecież uchylenie tej ustawy.

Proponowałbym jednak, panie przewodniczący, aby do tej dyskusji powrócić pod koniec prac nad projektem, ponieważ te argumenty odnoszą się do przedostatniego przepisu procedowanego projektu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ja mógłbym mieć do państwa prośbę?

Z przebiegu dyskusji wnoszę, że poruszona kwestia odnosi się nie tyle do meritum zagadnienia, ile do spraw związanych z tzw. czystością legislacyjną aktu prawnego. Chodzi o to, czy coś ma pozostać w systemie prawnym, jeżeli mówi się, iż daną ustawę się wygasza. Być może pan mecenas ma rację i faktycznie to, co miałoby pozostać, należałoby przenieść i uzupełnić. Jest to jednak kwestia prawniczej techniki legislacyjnej i wydaje mi się, że w tej sprawie możecie państwo porozumieć się bezpośrednio, poza obradami Wysokiej Komisji.

Proponuję, abyście państwo tę kwestie uzgodnili między sobą.

Przewiduję, że jutro i pojutrze będziemy mieć dodatkowe posiedzenia dotyczące projektu tej ustawy. Moglibyśmy wówczas tę sprawę ostatecznie wyjaśnić i nie byłoby konieczne prowadzenie w tej chwili dyskusji na ten temat. Tym bardziej, że chyba nie jesteśmy w stanie teraz jej rozstrzygnąć. Nie jest to zresztą kwestia, którą można by ewentualnie poddać pod głosowanie.

Taka jest moja propozycja.

Mam nadzieję, że zarówno pan mecenas, jak i strona rządowa wyrażą na nią zgodę.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Panie przewodniczący, jeśli można to tylko jedna uwaga.

Może pozostawmy tę dyskusję na koniec naszych obrad, kiedy będziemy rozpatrywać ten artykuł. Strona rządowa zapoznała się z postulatami, jakie zostały przesłane do pana przewodniczącego. Wśród tych postulatów była także poruszana kwestia wejścia w życie

ustawy. Odnosimy się do niego pozytywnie i chcielibyśmy w związku z tym nieco zmodyfikować pierwotne brzmienie przepisu.

Proponuję, abyśmy powrócili do tej sprawy a w tzw. międzyczasie porozmawiamy na ten temat jeszcze z przedstawicielami Biura Legislacyjnego. Myślę, że to usprawni naszą pracę.

Jest jeszcze druga rzecz, którą chciałem zasygnalizować. Ponieważ poprawki, które opracowaliśmy w wyniku napływających do nas propozycji, są już w miarę gotowe, będziemy od razu sygnalizować, w którym miejscu widzielibyśmy potrzebę uzupełnienia lub zmiany treści przedstawionych w projekcie ustawy.

Jeśli pan przewodniczący wyraziłby zgodę, to chcielibyśmy procedować w taki sposób.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie mam pytanie do członków Komisji.

Szanowni państwo, jeśli poprawki są już opracowane (i z tego, co mi wiadomo, są już także skopiowane) to, czy państwo chcielibyście je teraz otrzymać? Czy wolicie, aby otrzymywać treść poprawki przy konkretnym artykule ustawy, którego dana poprawka dotyczy?

Wolicie państwo wszystko od razu?

Bardzo proszę sekretariat o rozdanie paniom posłankom i panom posłom zestawienia poprawek do projektu. Myślę, że dzięki temu otrzymacie państwo dłuższą chwilę na zapoznanie się z treścią poprawek, zanim w ogóle dojdziemy do artykułów, których poprawki dotyczą.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

W tym zestawie nie ma jeszcze poprawki do przepisu o wejściu w życie ustawy, ponieważ został on zgłoszony dopiero dziś, ale widzimy potrzebę, aby dokonać zmiany.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To jest ostatni przepis i będziemy go rozpatrywać prawdopodobnie dopiero jutro, dlatego nie jest to jakiś specjalny problem. Mam nadzieję, że jutro uda nam się dojść do ostatniego artykułu rozpatrywanej ustawy. Dziś obradujemy już od czterdziestu pięciu minut i jak widać, nie udało nam się przyjąć nawet tytułu ustawy.

Widzę, że każdy otrzymał już zestawienie poprawek, możemy zatem kontynuować pracę.

Jeszcze raz zwracam się do państwa z pytaniem, czy są uwagi do tytułu ustawy w brzmieniu projektu z druku nr 426, ale już po uwzględnieniu uzupełnienia do przypisu? Treść przypisu została bardziej doprecyzowana.

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przypis jest rozszerzony o piątą zmianę w tym zestawie. Dotyczy ona art. 44a i zmiany ustawy – Prawo zamówień publicznych. Omyłkowo w wyliczeniu pominięto świadectwa wynikające z tej ustawy i uzupełnienie naprawia tę pomyłkę. Dlatego przypis został rozszerzony.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, dziękuję.

Czy są uwagi do tytułu?

Nie ma uwag, stwierdzam, że tytuł ustawy został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 1. Na temat tego artykułu była już zainicjowana dyskusja.

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, drobna uwaga z naszej strony do pkt 1 w tym artykule. Ponieważ plan ma być opracowywany co 3 lata, dlatego zamiast słowa „opracowania" powinno być zapisane słowo „opracowywania".

Naszym zdaniem, zwrot powinien brzmieć „zasady opracowywania".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Na dobrą sprawę także pierwotne brzmienie byłoby do przyjęcia, ale – jak widzę – strona rządowa nie protestuje przeciwko przedstawionej propozycji.

Czy są jakieś inne uwagi do treści art. 1?

Nie słyszę uwag.

Czy propozycję pana mecenasa możemy potraktować jako poprawkę legislacyjną, która nie wymaga złożenia pod nią podpisów przez trzech posłów?

Panie mecenasie, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Oczywiście, że możemy tak zrobić, panie przewodniczący. Poprosimy jedynie o upoważnienie Biura Legislacyjnego do dokonywania zmian o charakterze legislacyjnym.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Myślę, że możemy takiego upoważnienia udzielić.

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 2. Czy chcecie państwo, aby odczytywać treść każdego artykułu?

Rozumiem, że nie ma takiej potrzeby.

Czy jest poprawka do art. 2?

Zdaje mi się, że słyszałem zapowiedź takiej poprawki.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Rząd nie zgłasza poprawki do tego artykułu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są uwagi do art. 2?

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Wojciech Paluch:

Chcę tylko powiedzieć, że – zgodnie z przygotowanym zestawieniem poprawek – pierwsza poprawka dotyczy dopiero art. 15.

Jeśli natomiast chodzi o rozpatrywany art. 2 to zwracam uwagę na fakt, iż ten artykuł jest kluczowy dla całego projektu ustawy, gdyż zawiera definicję pojęć występujących w tym projekcie. Te definicje są zbieżne w wielu przypadkach z rozumieniem tych pojęć na gruncie obecnie obowiązującej ustawy i dlatego chcielibyśmy zapytać o pkt 4, w którym jest zdefiniowany „efekt użytkowy". Po przeprowadzeniu kwerendy projektu wydaje nam się bowiem, że to pojęcie nie występuje w treści ustawy.

Niniejszą uwagę kierujemy pod adresem strony rządowej. Prosilibyśmy o zajęcie stanowiska, ponieważ – naszym zdaniem – „efekt użytkowy" nie jest wykorzystywany w innych przepisach projektu tej ustawy. Uważamy, że dobrze byłoby, gdyby strona rządowa przeanalizowała, czy rzeczywiście konieczne jest definiowanie pojęcia, którego później nigdzie się nie używa. Oczywiście, ktoś może zauważyć, że „efekt użytkowy" jest po części przywołany w definicji efektywności energetycznej. To prawda, ale jest to jedyne miejsce w całym projekcie ustawy, gdzie ma zastosowanie „efekt użytkowy" zdefiniowany w taki sposób, jak jest to zapisane w art. 2 pkt 4.

Prosimy stronę rządową o zastanowienie się nad tą kwestią. Pan minister nie musi podejmować w tej sprawie decyzji ad hoc, w chwili obecnej, ponieważ niemożliwa jest analiza całości treści ustawy w tym momencie. Poddajemy jednak tę kwestie pod rozwagę.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie mecenasie.

Nawet jeśli jakieś pojęcie jest użyte tylko raz to chyba jednak zasadne wydaje się być umieszczenie tego pojęcia w swoistym słowniczku.

Taka jest moja opinia, ale poproszę przedstawicieli rządu o odniesienie się do kwestii poruszonej przez pana mecenasa.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Na pierwszy rzut oka faktycznie wydaje się, że to pojęcie występuje tylko we wskazanym miejscu. Sprawdzimy jednak cały tekst dokładnie. Jeśli nawet pojęcie „efekt użytkowy" jest użyte tylko na potrzeby efektywności energetycznej to chyba lepiej będzie, jeśli ono zostanie w treści ustawy. Dzięki temu wiadomo, co jest elementem tejże efektywności.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

O głos prosił pan profesor, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Dziękuję.

Chciałbym prosić autorów ustawy o odniesienie się do pkt 10, który tyczy się pojęcia „oszczędność energii". Konkretnie chodzi mi o końcówkę definicji. Kończy się ona w sposób następujący: „(..) i po uwzględnieniu znormalizowanych warunków wpływających na zużycie energii".

Po pierwsze chcę zapytać, czy chodzi o warunki zewnętrzne? To pytanie główne.

Drugie pytanie wiąże się z treścią uwag nadesłanych m.in. przez PGNiG. Jest w nich mowa o tym, aby zdefiniować pojęcie „cele nieenergetyczne", które występuje w art. 14 projektu ustawy.

Bardzo proszę o ustosunkowanie się do tych dwóch kwestii.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o stanowisko rządu.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Jeśli chodzi o propozycję PGNiG dotyczącą zdefiniowania pojęcia „cele nieenergetyczne", to nie popieramy tej koncepcji, dzieje się tak z dwóch powodów.

Po pierwsze, zaproponowana definicja jest – naszym zdaniem – wadliwa. Uważamy, że nie oddaje ona do końca tego, co w praktyce pod tym określeniem jest rozumiane. Przez praktykę rozumiem w tym momencie badania statystyczne sprawozdań przedsiębiorstw, które pokazują zużycie ilości energii i nośników na cele nieenergetyczne. Definicja jest niezgodna z praktyką.

Drugi powód jest związany, mówiąc ogólnie, z innymi propozycjami przedstawionymi przez PGNiG. W naszej ocenie one także nie zasługują na uwzględnienie.

I to tyle na ten temat.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Rozumiem zatem, że ministerstwo nie widzi obecnie potrzeby zdefiniowania tego pojęcia?

Czy dobrze odebrałem pana wypowiedź?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Tak, naszym zdaniem, w tej ustawie nie ma potrzeby wprowadzania tego rodzaju definicji.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Dziękuję.

A co z kwestią doprecyzowania „oszczędności energii"? Mam na myśli wspomniane przeze mnie warunki zewnętrzne.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Możemy zgodzić się na taką propozycję, ponieważ faktycznie w treści unijnej dyrektywy jest umieszczony zwrot „warunki zewnętrzne wpływające na zużycie energii".

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy mam to rozumieć jako formalną propozycję zmiany polegającą na dopisaniu słowa „zewnętrznych" w treści pkt 10 w art. 2?

Jeśli tak, to powinniśmy chyba zgłosić stosowną poprawkę, ale w tej chwili pytam, czy w ogóle zasadne jest wprowadzenie tego typu uzupełnienia. Pytanie do przedstawicieli rządu wprost: czy uważacie państwo, że powinniśmy taką poprawkę zgłosić?

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Odpowiem w sposób następujący: jestem gorącym zwolennikiem jak największej przejrzystości prawa. Skoro ta kwestia wzbudziła wątpliwość, proponuję, aby dopisać słowo „zewnętrznych" we wskazanym miejscu. Wówczas treść będzie następująca: „(…) i po uwzględnieniu znormalizowanych warunków zewnętrznych wpływających na zużycie energii".

Rozumiem, że nie jest to poprawka o charakterze legislacyjnym, a skoro tak, to prośba do pana przewodniczącego o znalezienie jeszcze dwóch kolegów i nadanie poprawce odpowiedniego kształtu formalnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Treść poprawki przygotujemy, ewentualnie, na jutro i na następnym posiedzeniu wrócimy do tej sprawy, teraz nie będziemy tego pisać na kolanie.

Proszę sekretariat o odnotowanie tej kwestii i na jutro przygotujemy stosowną poprawkę z odpowiednią ilością podpisów. Do sprawy zatem jeszcze wrócimy.

Czy możemy się tak umówić?

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Oczywiście, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Widziałem, że zgłaszał się pan siedzący na końcu sali. Bardzo proszę.

Dyrektor Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. Aleksander Zawisza:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Aleksander Zawisza, Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A.

Chcę zwrócić uwagę na art. 2 pkt 2, który zawiera definicję ciepła. Jest to definicja w rozumieniu ustawy – Prawo energetyczne. Nie obejmuje ona jednak chłodu a to oznacza, że omawiana ustawa nie będzie również obejmowała efektywności energetycznej dotyczącej chłodnictwa. Proponujemy, aby na potrzeby tej ustawy zmienić zaproponowaną definicję ciepła i określić je jako energię termiczną w gazach, cieczach i ciałach stałych. Obecnie ciepło jest definiowane jako energia cieplna w parze wodnej, ciepłej wodzie bądź w innych nośnikach.

Jeśli zapoznamy się z podejściem Urzędu Regulacji Energetyki, ale nie tylko do kwestii związanych z chłodem a szerzej mówiąc, ze stosowaniem tej ustawy lub prawa energetycznego, zauważymy, że kwestie odnoszące się do dostaw chłodu stają się coraz ważniejsze, zwłaszcza jeśli chodzi o polską gospodarkę.

Wspomniane kwestie są jednak pomijane w niniejszej ustawie i stąd wzięła się propozycja naszej poprawki. Poprawka ta wiąże się również z efektywnością i odzyskiem chłodu z instalacji LNG.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy będzie jakaś odpowiedź ze strony rządu?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Rzeczywiście, w aktualnej definicji prawa energetycznego kwestia chłodu nie jest uwzględniona.

W tej chwili nie potrafię jednak ocenić, czy przedstawiona propozycja jest zredagowana prawidłowo i czy pasuje do kontekstu całej siatki pojęciowej, która jest używana w ustawie.

Postaramy się sprawę do jutra sprawdzić i wyjaśnić i damy państwu wówczas odpowiedź. Obawiam się, że odpowiadając dziś moglibyśmy popełnić jakiś błąd.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że strona rządowa zastanowi się i jutro zajmie stanowisko w tej sprawie.

Czy są inne uwagi do treści art. 2?

Nie ma uwag. W tej sytuacji, przyjmujemy treść artykułu wraz ze zgłoszonymi uwagami a jeśli chodzi o kwestie dwóch poprawek, do pkt 10 i, ewentualnej, definicji ciepła zawartej w pkt 2, to powrócimy do nich w dniu jutrzejszym.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 3. Czy są uwagi do art. 3?

Nie ma uwag, dziękuję.

Stwierdzam, że przyjęliśmy art. 3.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie rozdziału I.

Przechodzimy do rozpatrzenia rozdziału II zatytułowanego „Krajowy plan działań dotyczących efektywności energetycznej". Czy są uwagi do art. 4?

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Jarosław Lichocki:

W art. 4 ust. 1 jest mowa o tym, że minister opracowuje krajowy plan działań, jednak w związku z art. 5 (który stanowi, że to Rada Ministrów przyjmuje krajowy plan działań) proponowalibyśmy, aby w art. 4 była mowa raczej o projekcie krajowego planu działań a nie – o planie działań.

Oprócz tego, wydaje się nam, że w ostatnim wersie art. 4, w którym znajduje się zapis „(…) do dnia 31 grudnia roku poprzedzającego rok, w którym jest obowiązek opracowania krajowego planu działań", powinien się znaleźć zapis „ (…) do dnia 31 grudnia danego roku, w którym jest obowiązek opracowania krajowego planu działań".

Poza tym, art. 4 ust. 2 pkt 3 stanowi, że krajowy plan działań zawiera w szczególności informacje o osiągniętej oszczędności energii. Mamy w tym miejscu wątpliwość, czy takie informacje o osiągniętej oszczędności energii będą elementem krajowego planu działań. Wydaje nam się, że nie są to kwestie, które posiadają charakter planistyczny, raczej odnoszą się one do zdarzeń, które już się wydarzyły.

I jeszcze uwaga odnośnie terminologii. W pkt 3 mówimy o osiągniętej oszczędności energii a w innych miejscach, jak np. w pkt 4 lit c, mówimy o uzyskaniu oszczędności energii a nie – o osiągnięciu oszczędności.

W związku z tym, prosimy o upoważnienie Biura Legislacyjnego do ujednolicenia terminologii w zakresie uzyskiwania oszczędności energii. To określenie uważamy za bardziej zasadne niż osiągnięcie oszczędności.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie jestem do końca przekonany, czy przypadkiem nie są to odmienne materie. Proszę o stanowisko rządu.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Jeśli chodzi o pierwszą uwagę odnoszącą się do projektu planu, zamiast planu jako takiego, to stoimy na stanowisku, że najpierw opracowuje się dokument a dopiero później jest on przyjmowany w odpowiednim trybie, zgodnie z regulaminem Rady Ministrów. To pierwsza sprawa. Inaczej mówiąc, jesteśmy przeciwni zaproponowanej zmianie.

Podobnie, jeśli chodzi o propozycje zapisu „w danym roku". Też jesteśmy przeciwni. Naszym zdaniem, pojęcie „w danym roku" byłoby uzasadnione, jeśli mówilibyśmy o każdym kolejnym roku, kiedy coś byśmy sumowali, mnożyli itd. W tym przypadku mamy jednak interakcję co trzeci rok i dlatego zamiana na „w danym roku" byłaby problematyczna. Naszym zdaniem lepiej będzie, jeśli pozostawimy dotychczasową redakcję.

Trzecia uwaga dotyczyła informacji osiągniętych lub możliwych do uzyskania. Uważamy, że są to odrębne kwestie. Mamy bowiem – z jednej strony – to, co się już zdarzyło, a – z drugiej strony – prognozę tego, co może się zdarzyć, co przewidujemy w oparciu o posiadane dziś informacje.

W związku z tym, nasze stanowisko jest negatywne wobec zaproponowanej zmiany, podobnie jak w przypadku dwóch wcześniejszych propozycji pana mecenasa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mam nadzieję, że pan mecenas przyjmie te wyjaśnienia i uzna je za wystarczające.

Rzeczywiście, czym innym jest prognozowanie a czym innym policzenie później, jak faktycznie to wyszło w praktyce, często są to dwie zupełnie różne rzeczy.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Zwłaszcza w odniesieniu do efektywności energetycznej, kiedy pewne rzeczy zrealizowane w przeszłości czymś skutkują. Tak możemy stwierdzić, ale nadal mamy oczekiwanie na to, co się zdarzy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są jeszcze inne uwagi do art. 4?

Nie ma uwag, stwierdzam, że przyjęliśmy art. 4.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 5, czy są uwagi do tego artykułu?

Ponownie pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Mam pytanie o to, jakiego roku dotyczy data 30 kwietnia zapisana w ust. 2 w art. 5? Czy wnioskodawca nie widzi potrzeby doprecyzowania zapisu, iż chodzi o dany rok, w którym występuje obowiązek sporządzenia planu? Chciałbym zapytać, czy podanie daty 30 kwietnia, ale bez określenia roku, jest – zdaniem autorów projektu – wystarczające?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o stanowisko rządu.

Radca prawny w ME Stanisława Głuszek:

Panie mecenasie, w art. 5 ust. 1 jest zapisane, że Rada Ministrów, na wniosek ministra właściwego do spraw energii, przyjmuje w drodze uchwały krajowy plan działań. Oznacza to, że np. jeśli uchwała zostanie podjęta w marcu, wówczas minister energii do dnia 30 kwietnia tego roku, w którym plan został przyjęty uchwałą, jest zobowiązany przekazać go do Komisji Europejskiej.

To o to chodzi.

Naszym zdaniem, przepis jest sformułowany bardzo logicznie. Nie widzimy potrzeby uzupełniania.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy pan mecenas ma może konkretną propozycję, jak powinien brzmieć zmieniony zapis?

Logicznie patrząc na sprawę, powinien to być ten sam rok, w którym plan został przyjęty. W takim razie dodanie słów „danego roku" byłoby wskazane, ale być może nie są one wcale potrzebne.

Radca prawny w ME Stanisława Głuszek:

Panie przewodniczący, zwracam uwagę, że jest wyraźnie zapisane: „Krajowy plan działań, po jego przyjęciu przez Radę Ministrów, jest przekazywany Komisji Europejskiej do 30 kwietnia, przez ministra właściwego do spraw energii".

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Podziwiając talent pana mecenasa do wychwytywania tego typu niuansów, zwracam uwagę, że nie jesteśmy jednak w stanie zapisać wszystkich możliwości. Zakładamy, że minister działa racjonalnie, szczególnie na początku roku. Wydaje mi się, że sugestia, jakoby mógłby to być następny rok, byłaby sprowadzeniem sprawy do absurdu.

Proponuję, abyśmy dyskutowali raczej nad rzeczami, które w istocie mogą zaistnieć a nie – nad rzeczami domniemanymi. W ten sposób tylko zaciemniamy sprawę. Niekiedy nadmiar wyjaśnień zaciemnia całość zagadnienia.

Resort jest przeciwny zaproponowanemu doprecyzowaniu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł prosiła o głos, bardzo proszę.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Nie rozumiem, panie ministrze, w czym leży problem? Dlaczego nie można dodać „danego roku"? Wtedy sprawa byłaby całkowicie jasna.

Tak było zresztą w tekście poprzedniej ustawy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Po odpowiedzi pana ministra chcę powiedzieć, że nie chodzi tyle o samo doprecyzowanie, ile o stworzenie normatywnego charakteru tego przepisu. W sytuacji, kiedy jest on zredagowany jak w projekcie, czyli do 30 kwietnia, to nie posiada on charakteru normatywnego. Obowiązek określony jako do 30 kwietnia, ale bez dodania o który rok chodzi, ten czy np. następny lub jeszcze kolejny, przestaje mieć jakikolwiek normatywny charakter.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja rozumiem to w ten sposób, iż chodzi o dzień 30 kwietnia tego roku, w którym plan został przyjęty. W gruncie rzeczy, jeśli doprecyzowanie zostanie umieszczone w treści przepisu, nie będzie to niczemu szkodziło.

Jeśli pan mecenas twierdzi, że z punktu widzenia legislacji taki dopisek jest istotny to ja nie mam nic przeciwko niemu. Nie jest to zmiana merytoryczna. Można ją potraktować jako zmianę legislacyjną. Proponowałbym, aby tak ją potraktować i na tym zamknąć dyskusję.

Radca prawny w ME Stanisława Głuszek:

Panie przewodniczący, ale to oznacza, że przepis będzie brzmiał następująco: „Krajowy plan działań, po jego przyjęciu przez Radę Ministrów, jest przekazywany Komisji Europejskiej do 30 kwietnia roku, w którym został przyjęty (...)".

Bardzo przepraszam, ale taki przepis jest chyba mało logiczny.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tego nie wiem, ale przynajmniej nie rodzi on wątpliwości, że można poczekać do następnego roku, do dnia 30 kwietnia.

Szanowni państwo, proponuję przyjąć uwagę Biura Legislacyjnego, *de facto* niczego ona nie zmienia.

Radca prawny w ME Stanisława Głuszek:

Pomyślę nad tą kwestią do jutra, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Jeśli dotychczasowy zapis miałby jednak budzić niepotrzebne wątpliwości, o jaki rok chodzi, może faktycznie lepiej będzie tę kwestię uściślić.

Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Panie przewodniczący, mamy prośbę do Biura Legislacyjnego, aby nam podpowiedziało, jak powinien zostać ten przepis doprecyzowany.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Najlepiej będzie, jak odłożymy sprawę do jutra a państwo sobie w spokoju tę kwestię wyjaśnicie i przedyskutujecie. Strona rządowa się zastanowi, pan mecenas zaproponuje rozwiązanie i sporna kwestia zostanie ostatecznie załatwiona. Komisja przyjmie efekt waszej pracy albo nie przyjmie.

Możemy się tak umówić?

Legislator Jarosław Lichocki:

Oczywiście, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy są inne uwagi do art. 5?

Nie ma uwag.

Przystępujemy do rozpatrzenia rozdziału III zatytułowanego „Zadania jednostek sektora publicznego w zakresie efektywności energetycznej". Art. 6, czy są uwagi do tego artykułu?

Bardzo proszę, panie profesorze.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Jeśli można to chciałby poprosić przedstawiciela ministerstwa o wyjaśnienie, w jakim sensie finansowanie przedsięwzięcia służącego poprawie efektywności energetycznej jest środkiem tej poprawy?

Stanowi tak ust. 2 pkt 1, który mówi, że środkami poprawy efektywności energetycznej są realizacja i finansowanie przedsięwzięcia służącego poprawie efektywności energetycznej. Czy chodzi tu o realizację i finansowanie przedsięwzięcia wymienionego w umowie o poprawie efektywności energetycznej, o której mowa w art. 7? Czy o to chodzi?

Zwracam uwagę, że jest wyraźnie zapisane „realizacja i finansowanie przedsięwzięcia". W jakim sensie jest mowa o finansowaniu? Czy chodzi o finansowanie, które jest objęte umową, o której mowa w art. 7?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Jeśli dobrze zrozumiałem pytanie, chodzi o to, czy w art. 6 ust. 2 jest mowa o finansowaniu, które wynika z umowy opisanej w art. 7?

Odpowiedź na postawione pytanie brzmi: może to być to, ale nie musi. Może chodzić także o inny rodzaj finansowania.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Czyli należy rozumieć, że samo finansowanie jako takie, jest środkiem poprawy efektywności energetycznej. Czy tak?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Nie, panie profesorze.

Są dwa elementy: realizacja i finansowanie. Samo finansowanie nie musi jednak dokonywać się koniecznie na podstawie umowy, która jest opisana dalej, tzn. w art. 7.

Radca prawny w ME Stanisława Głuszek:

Może mieć ono miejsce na podstawie każdej innej, ważnej umowy.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Rozumiem.

Mam jeszcze pytanie dotyczące ust. 2 pkt 2 i 3. Chodzi mi o to, czy w pkt 2 i 3 nie powinien zostać także wymieniony „obiekt"?

Radca prawny w ME Stanisława Głuszek:

W jakim rozumieniu słowo „obiekt" ma pan na myśli, panie profesorze? Czy chodzi o „obiekt" w rozumieniu prawa budowlanego?

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Generalnie rzecz biorąc, określone urządzenia i instalacje znajdują się w jakimś obiekcie i dlatego zadaję pytanie, czy rzecz dotyczy tylko urządzeń i instalacji znajdujących się w obiekcie, czy także samego obiektu?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Jeśli chodzi o kwestię nabycia (bo rozumiem, że pan profesor o to zapytał) to, w naszej ocenie, nabycie nowego obiektu niekoniecznie prowadzi od razu do poprawy efektywności energetycznej. Natomiast jeśli idzie o zmianę w obiekcie to jest ona uwzględniona.

Taką sytuację opisuje art. 19, który odnosi się do przedsięwzięć służących poprawie efektywności. Tam mówi się o przebudowie lub remoncie budynku wraz z instalacjami. Samo nabycie jednak niczego nie poprawia. Jest to jedynie coś nowego, zbudowane według lepszych technologii.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Rozumiem, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan profesor wywołał małą dyskusję i w związku z tym, również we mnie zrodziło się pewne pytanie.

Art. 6 ust. 2 pkt 2 brzmi: „nabycie nowego urządzenia, instalacji lub pojazdu charakteryzujących się niskim zużyciem energii oraz niskimi kosztami eksploatacji". Jak należy rozumieć określenie „nabycie nowego urządzenia'?

Jeśli, na przykład, gmina kupi sprzęt używany, ale jednak bardzo nowoczesny, taki który poprawi efektywność, to czy określenie „nabycie nowego urządzenia" należy rozumieć w ten sposób, że chodzi o nową rzecz w danym miejscu, czy nową, bo pochodzącą prosto od producenta? Czy takie urządzenie może być odkupione od kogoś, kto je wcześniej użytkował a potem odsprzedał? *De facto* nie jest to już wtedy urządzenie nowe.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Panie przewodniczący, używając słówka „nowe" mieliśmy na myśli urządzenie nowe dla danego użytkownika a nie faktycznie fabrycznie nowe. Gdyby tak było, zapisalibyśmy, iż chodzi o urządzenia fabrycznie nowe.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie do końca mnie to przekonuje.

Mogą się jednak pojawić wątpliwości, szczególnie w sytuacji, kiedy jakaś gmina dokona za granicą zakupu nowoczesnego sprzętu, ale nie będzie on fabrycznie nowy.

Sytuacja nie jest jasna.

Poseł Jan Klawiter (niez.):

Wykreślmy słowo „nowe".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jest to jakiś pomysł.

Czy użycie tego słowa jest konieczne? Czy nie wystarczyłoby zapisać: „nabycie urządzenia, instalacji lub pojazdu charakteryzujących się niskim zużyciem energii oraz niskimi kosztami eksploatacji"?

Co na to autorzy projektu?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Myślę, że kolejny punkt w tym ustępie zawiera to, co opisał pan przewodniczący jako konkretny przypadek, mówi się tam o wymianie eksploatowanego urządzenia.

Należy to rozumieć w ten sposób, że kupujemy kolejną rzecz, która nie jest nowa, ale i tak posiada lepsze parametry niż ta, którą dotychczas użytkowaliśmy. Dlatego w punkcie poprzednim należy chyba przyjąć, iż odniesienie tyczy się rzeczy fabrycznie nowej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zwracam jednak uwagę, że pkt 3 stwierdza, iż chodzi o wymianę urządzeń, o których mowa w pkt 2, czyli również odnosi się do nabycia nowego urządzenia. Czasami wymiana starego urządzenia na urządzenie używane, ale bardzo nowoczesne, jest lepsze niż zakup nowego urządzenia o gorszych parametrach.

Przykład to używany samochód hybrydowy, który ma lepsze parametry niż każdy nowy pojazd o napędzie benzynowym.

Nie wiem, czy utrzymanie aktualnego zapisu nie zamknie przypadkiem drogi do uznania takiego zakupu za modernizację.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Najlepiej byłoby wykreślić słowo „nowe".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przychylam się do takiej propozycji, ale rząd się jeszcze nad nią zastanawia.

Czy możemy przyjąć, iż odkładamy decyzję do jutra?

Pan minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Proszę państwa, przyjmujemy propozycję wykreślenia słowa „nowego". Zamiast „nabycie nowego urządzenia" pozostanie „nabycie urządzenia". Postaram się wyjaśnić nasze stanowisko, jeśli państwo poświęcicie mi chwilę uwagi.

Mamy do czynienia z dwiema sytuacjami.

Pierwsza polega na tym, że do systemu dodaliśmy jakiś komponent, który w projekcie ustawy niefortunnie został nazwany nowym urządzeniem itd.

Druga sytuacja to taka, że nie zmieniamy architektury systemu, ale jedynie wymieniamy jego komponent na inny, niekoniecznie fabrycznie nowy. Ust. 2 pkt 3 opisuje właśnie taką sytuację, czyli wymianę eksploatowanego urządzenia na inne, bardziej efektywne. Chodziło nam o to, aby nie powtarzać regulacji zawartych w pkt 2 w ust. 2, które nawiązywały do niskiego zużycia energii lub niskich kosztów eksploatacji. To był jedyny powód przywołania pkt 2 w treści pkt 3. Mamy do czynienia z inną sytuacją, z inną aranżacją architektury danego systemu.

Reasumując, skreślamy słowo „nowe" w treści ust. 2 pkt 2.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przejmujemy tę poprawkę. Proszę o przygotowanie poprawki na piśmie na jutro, aby można złożyć pod nią trzy wymagane podpisy.

Czy są jeszcze inne uwagi do art. 6?

Pani poseł Monika Rosa, bardzo proszę.

Poseł Monika Rosa (N):

Szanowni państwo, mam pytanie.

W art. 6 ust. 3 znajdujemy informację, że jednostka sektora publicznego informuje o stosowanych środkach poprawy efektywności energetycznej na swojej stronie internetowej lub w inny sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości. Czy nie byłoby lepiej, gdyśmy zapisali „na swojej stronie internetowej i w inny sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości"?

Myślę, że ułatwiłoby to dostęp mieszkańcom do informacji na temat tego, w jaki sposób jednostki sektora publicznego realizują ciążący na nich obowiązek.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pani poseł, myślę, że w naszym kraju jeszcze nie wszyscy obywatele korzystają z internetu, są jeszcze w Polsce miejscowości, w których mieszkańców informuje się zwyczajowo wywieszając obwieszczenie na tablicy ogłoszeń.

Pozostawiłbym zapis w dotychczasowym brzmieniu. Dopuszcza on różne sposoby informowania i bardzo dobrze, ponieważ nie jest tak, iż do poinformowania mieszkańców wystarczy internet.

Czy strona rządowa chciałaby się wypowiedzieć?

Radca prawny w ME Stanisława Głuszek:

Proponujemy zostawić zapis w brzmieniu zawartym w projekcie ustawy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dobrze, sprawę pozostawiamy zatem bez zmian. Też uważam, że to lepsze rozwiązanie. Stwarza ono możliwość informowania mieszkańców na różne sposoby. W grę może wchodzić lokalna gazeta, media, radio itd.

Rozumiem, że z tą jedną uwagą przyjęliśmy art. 6?

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 7. Czy są uwagi do art. 7?

Nie ma uwag, stwierdzam, że przyjęliśmy art. 7.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 8, czy są uwagi do tego artykułu?

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, w art. 8 ust. 1 pkt 2 znajduje się przepis, iż organy władzy publicznej zlecają wykonanie usług. Nasze pytanie do wnioskodawców brzmi, czy w tym przy-

padku chodzi o jakiekolwiek usługi, o wszystkie usługi, czy może istnieje potrzeba doprecyzowania tego zapisu?

Zwracam także uwagę, że w konsekwencji ewentualnego doprecyzowania wystąpi także potrzeba modyfikacji ust. 6, który również odnosi się do wspomnianych usług.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę przedstawicieli rządu o odpowiedź.

Widzę, że narada trwa…

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Panie mecenasie, naszym zdaniem, jest to kwestia podejścia, w każdej wymienionej czynności możemy oczywiście doprecyzować, czego ona dotyczy. Uważamy jednak, iż treść będzie bardziej przejrzysta, jeśli pozostawimy rzecz tak, jak wygląda w tej chwili. Wydaje nam się, że ewentualne doprecyzowanie niewiele wyjaśni a, wręcz przeciwnie, może jedynie zaciemnić obraz. Utrudni ono korzystanie z tego przepisu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie mecenasie, czy to stanowisko wyjaśnia pana wątpliwości?

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Jeśli można, panie przewodniczący, chciałbym jeszcze dodać, że tak naprawdę chodzi o jedno zdanie. Proszę zauważyć, iż to jest faktycznie jedno zdanie i powtarzanie w nim określenia każdej czynności sprawi, że otrzymamy w efekcie zdanie monstrum.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, zdanie w tym przepisie jest takie, że organy władzy publicznej w rozumieniu ustawy itd. zlecają wykonanie usług, w tym miejscu stawiamy kropkę. W pozostałych punktach zupełnie spokojnie można by zapisać, iż organy nabywają budynki, w użytkowanych budynkach zapewniają wypełnianie zaleceń i realizują inne środki poprawy efektywności energetycznej. Wnioskodawcy zdecydowali się na doprecyzowanie pozostałych punktów tego ustępu i dlatego, według nas, również przepis art. 8 ust. 1 pkt 2 należy czytać jako odrębne zdanie, w oderwaniu od pozostałych punktów, przy uwzględnieniu „oraz".

Z ust. 1 pkt 2 wynika, że organy władzy publicznej będą zlecać wykonanie usług oraz postanowienia pkt 3, pkt 4 lub pkt 5. Wydaje się nam, że chodzi jednak o usługi efektywne energetycznie, natomiast to, że organy posiadają prawo do zlecania wykonania usług, wynika z ustawy – Prawo zamówień publicznych a ten przepis powtarza stosowne normy prawa zamówień publicznych.

Radca prawny w ME Stanisława Głuszek:

Panie mecenasie, konstrukcja tego przepisu jest dokładnie taka, jak konstrukcja przepisu w art. 6 ust. 3 unijnej dyrektywy.

W związku z tym, nie jest tak, przepis można rozpatrywać samodzielnie. Proszę bowiem zauważyć, że mówimy, iż organy władzy publicznej nabywają efektywne energetycznie produkty lub zlecają wykonanie usług oraz…

Głos z sali:

Jakich usług?

Radca prawny w ME Stanisława Głuszek:

Wszelkich, każdych usług, ponieważ dyrektywa nie doprecyzowuje zakresu tych usług.

Jeśli my byśmy takiego doprecyzowania dokonali, mogłoby to zostać uznane za rozszerzenie lub zawężenie implementacji art. 6 ust. 3 dyrektywy. Jest wyraźnie zapisane, że organy zlecają wykonanie usług, ale należy to rozumieć jako wszelkie usługi. W ten sposób należy czytać ten przepis i tak go trzeba analizować.

Zakres dyskutowanej ustawy dotyczy poprawy efektywności energetycznej i dlatego uważam, że interpretując przepis art. 8 ust. 1 pkt 2 nie będziemy zlecać, na przykład, wykonania usług medycznych.

Chyba się państwo ze mną zgodzicie?

Taka czynność leży poza zakresem tej ustawy. Ustawa, jak powiedziałam, odnosi się tylko do poprawy efektywności energetycznej.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Uzupełniając wypowiedź mojej przedmówczyni dodam, że usługi powinny być efektywne energetycznie. Wynika to z ust. 4 w art. 8, który ustanawia generalne kryteria dla nabywania produktów i usług.

Można sobie, na przykład, wyobrazić przetarg na usługę sprzątania w ministerstwie przy wykorzystaniu odkurzaczy o najwyższej klasie efektywności energetycznej. Wówczas w takim przetargu decydować będzie nie tylko cena, ale również parametry uznanego sprzętu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy taka odpowiedź satysfakcjonuje pana mecenasa?

Legislator Jarosław Lichocki:

Nie, panie przewodniczący, nadal pozostaję przy mojej opinii.

Uważam, że ten przepis powinien zostać doprecyzowany.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W związku z tym mam propozycję – ponieważ uważam, że także i w innych sprawach powinniście się państwo ze sobą naradzić (mam na myśli przedstawicieli Biura Legislacyjnego i Ministerstwa Energii), dlatego proponuję, abyście tę kwestię doprecyzowali w gronie prawników. Być może konieczne będzie dodanie jakichś nowych podpunktów lub dokonanie przebudowy konstrukcji tego przepisu.

Wszystko po to, aby przepis był możliwie jak najbardziej czytelny. Myślę, że powinniście to państwo przedyskutować we własnym gronie.

Legislatorzy z sejmowego Biura Legislacyjnego zajmują się jedynie kwestiami tzw. czystości legislacyjnej danej ustawy i nie odnoszą się do jej zakresu. Dlatego niektóre uwagi zdołały umknąć, kiedy trwały prace nad meritum ustawy. Warto do tej tematyki wrócić, naradzić się w gronie prawników a efekt tych narad z pewnością oszczędzi nam sporo czasu. Mam na myśli pracę Wysokiej Komisji.

Czy jest zgoda na przedstawioną propozycję?

Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Szanowni państwo, pamiętam, jak ta dyrektywa była tworzona w Parlamencie Europejskim, miałam swój udział przy jej powstawaniu. Chodziło o wykonanie usług w zakresie efektywności energetycznej. Fakt, że ten element umknął gdzieś z treści przepisu, nie oznacza, że można go pominąć.

Radca prawny w ME Stanisława Głuszek:

Panie przewodniczący, bardzo przepraszam, ale tego w dyrektywie nie ma, jest to jedynie jakby dorozumiane.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

W tekście angielskim jest.

Radca prawny w ME Stanisława Głuszek:

Niestety, ale nie. Sprawdzaliśmy tekst angielski.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że mamy różnicę zdań odnośnie faktów. Sprawa jest chyba łatwa do zweryfikowania, za moment rzecz zostanie sprawdzona.

Moim zdaniem, wydaje się logiczne, że ustawa dotyczy dość wąskiej kwestii efektywności energetycznej. Jeśli zatem w art. 8 ust. 1 pkt 2 jest mowa o wykonaniu usług

to wiadomo, iż chodzi o usługi z tego właśnie zakresu a nie – o usługi krawieckie lub jakieś inne.

Możemy, oczywiście, w każdym punkcie powtarzać, że chodzi o efektywność energetyczną, ale szczerze mówiąc, nie jestem przekonany o celowości takiego działania. Zdrowy rozsądek nakazywałby przyjąć, że skoro ustawa dotyczy efektywności energetycznej to do niej odnoszą się przepisy mówiące o usługach.

Jeśli Komisja uznałaby, że trzeba wszędzie pisać, iż chodzi o efektywność energetyczną to tak zapiszemy, ale chyba nie jest to konieczne, ponieważ zapis, jako taki, nie zmieni zakresu ustawy a jedynie doda kilka słów więcej do treści przepisu.

Czy ktoś z państwa posłów uważa, że należałoby zgłosić tego rodzaju poprawkę?

Nie widzę, w tej sytuacji przechodzimy do rozpatrzenia kolejnego artykułu. Jeśli pan mecenas przygotuje jakąś propozycję nowego zapisu tego punktu, to jutro możemy powrócić do sprawy.

Bardzo proszę, pan prof. Parol.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Panie przewodniczący, bardzo przepraszam, ale ponieważ cały czas jesteśmy jeszcze w trakcie rozpatrywania art. 8, chciałbym zwrócić uwagę na treść ust. 7.

Mam pytanie do przedstawicieli ministerstwa: czy nie jest zasadne, państwa zdaniem, aby doprecyzować, iż oszczędność energii pierwotnej, o której mowa w tym punkcie, dotyczy całego kraju? To pierwsza uwaga.

I druga sprawa: czy nie należałoby doprecyzować początkowego momentu okresu, w którym wspomniana oszczędność ma zostać osiągnięta?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie profesorze, w art. 8 ust. 1 znajduje się zapis, cytuję, „(…) których obszar działania obejmuje terytorium Rzeczypospolitej Polskiej". To stwierdzenie odnosi się do całej treści tego artykułu. Nie wydaje mi się zatem, aby konieczne było powtórzenie przy okazji ust. 7.

Proszę o stanowisko rządu.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Zgodnie z tym, co powiedział pan przewodniczący, zakres terytorialny jest określony.

Jeśli chodzi o czas, to data 31 grudnia 2020 r. wyznacza, naszym zdaniem, cezurę czasową. Dodatkowo jest zapisana także wielkość oszczędności.

Przepis nie powinien chyba budzić żadnych wątpliwości.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Brakuje jednak wyznaczenia daty początkowej okresu, o którym pan dyrektor wspomniał.

Radca prawny w ME Stanisława Głuszek:

Początek to dzień wejścia ustawy w życie.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Zwracam uwagę, że podana wielkość 270 ton oleju ekwiwalentnego wzięła się chyba z pomnożenia 39 przez 7. Oznacza to, że punkt startu musiał być w roku 2014, o ile właściwie to rozumiem.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Opóźnienie wejścia ustawy w życie sprawia, że podane oszczędności trzeba osiągnąć w krótszym czasie.

Ta uwaga jest trafna, ale powtórzę jeszcze raz: zakres terytorialny jest wyznaczony w ust. 1, który mówi o organach władzy publicznej działających na terytorium RP, data graniczna to 31 grudnia 2020 r. a początek to moment wejścia ustawy w życie. Im później ustawa wejdzie w życie, tym więcej oszczędności trzeba poczynić w krótszym okresie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ta odpowiedź satysfakcjonuje pana profesora?

Z tego, co widzę po minie to chyba średnio…

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Panie przewodniczący, powiem szczerze – uważam, że takie przepisy powinny być bardzo precyzyjne.

Jeśli mówimy o konkretnej oszczędności to termin podany na jej osiągnięcie powinien być precyzyjnie określony. Nawet jeśli w tym przypadku oszczędności byłyby wymagane od dnia wejścia ustawy w życie, to ten fakt powinien zostać w ustawie zapisany.

Jest to jednak tylko moje zdanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Co na to przedstawiciele rządu?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Szanowni państwo, nie da się na nikogo nałożyć obowiązku przed wejściem ustawy w życie. Moim zdaniem, w tym przypadku raczej nie będzie wątpliwości. Można, oczywiście, nałożyć taki obowiązek po dniu wejścia ustawy w życie, ale przy takim rozwiązaniu zetknęlibyśmy się z problemem, iż oszczędności musielibyśmy poczynić w czasie jeszcze krótszym.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że ministerstwo stoi na stanowisku, iż celowe jest pozostawienie otwartej kwestii początkowego terminu, ułatwi to realizację nałożonych oszczędności.

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pytanie, co się stanie, jeśli nie zostanie osiągnięty poziom oszczędności podany w art. 8 ust. 7? Pytanie wynika z charakteru a, w zasadzie, z braku charakteru normatywnego tego przepisu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mniej więcej można sobie wyobrazić, co się stanie, ale proszę o stanowisko ministerstwa.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

W tym przypadku przepis nie zawiera żadnej sankcji, ale taka sytuacja, o którą pytał pan mecenas, będzie oznaczała brak realizacji unijnego celu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Być może Unia Europejska zwróci nam uwagę, że nie wypełniliśmy ciążących na nas zobowiązań i zobliguje nas do nadgonienia braków w kolejnym okresie. Przepis nie przewiduje sankcji karnych. Gdybyśmy w ogóle zaniechali działań w tym zakresie to moglibyśmy się narazić na jakaś karę, ale jeśli tylko trochę zabraknie nam do wyznaczonego limitu to myślę, że nikt nas za to nie obedrze ze skóry.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

W tym przypadku możemy mówić o sankcji pośredniej, panie przewodniczący, gdyż każdy organ podlega różnego rodzaju ocenom. Ta ocena jest dokonywana przez organy nadzorcze, przez Najwyższą Izbę Kontroli itd. Niezrealizowanie wyznaczonego celu może zostać przez wymienione podmioty wskazane, ale trudno chyba oczekiwać, że organy same na siebie będą nakładały jakieś sankcje. Przepisy tego nie przewidują.

Nie ulega jednak wątpliwości, że brak realizacji obowiązków ustawowych podlega ocenie politycznej i moralnej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zwracam uwagę, że rzecz ma się tak, iż to my sami zobowiązaliśmy się do osiągnięcia pewnych wyników, jeśli chodzi o efektywność lub oszczędność.

Pamiętam, że kiedy byłem w Brukseli, mówiliśmy, iż cele są trudne do osiągnięcia przez Polskę, ale wówczas komisarze stwierdzili, że sami wyznaczyliśmy sobie takie ambitne cele, więc nie rozumieją,skąd teraz pretensje.

Jeśli jednak nie dalibyśmy rady i nieco zabrakłoby nam do planowanego wyniku to taka sytuacja mogłaby chyba liczyć na zrozumienie. W Unii bierze się przede wszystkim pod uwagę fakt, iż dany kraj członkowski zmierza do osiągnięcia określonego celu,

że podejmuje konkretne wysiłki itd. Jeśli nie wszystko się uda na sto procent, to i tak nie będzie źle. Poza tym wydaje mi się, że uda nam się osiągnąć cel zapisany w ustawie. Jeśli nawet nie, to raczej wielkiego nieszczęścia z tego tytułu nie będzie. Unia nie nałoży na nas sankcji, ponieważ Polska nie popełni żadnego przestępstwa a jedynie nie wypełni całkowicie nałożonego na nią zobowiązania.

W zasadzie sytuacja wygląda tak, że coś obiecaliśmy, ale nie udało nam się dotrzymać obietnicy – i to wszystko, na tym sprawa powinna się skończyć. Jeśli nie wykonamy planu w całości to rzecz, prawdopodobnie, zostanie przemilczana. Reakcji można się spodziewać, jeśli sprawę zawalimy całkowicie a takiej ewentualności nie przewiduję.

Z tego, co mi wiadomo, zarówno przedsiębiorcy, jak i mieszkańcy dokładają wszelkich starań, aby osiągnąć określoną efektywność energetyczną, ponieważ oznacza ona *de facto* oszczędność. Nie ma chyba zagrożenia, że w jakimś znacznym procencie nie uda nam się osiągnąć wyznaczonego celu.

Czy są do tego jeszcze jakieś inne uwagi?

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, jeśli zobowiązania wynikają z prawa Unii Europejskiej to, czy jest w ogóle potrzeba (jeśli chodzi o normatywny charakter tego przepisu) powtarzania ich w ustawie?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jest taka potrzeba, panie mecenasie. W Polsce obowiązuje polskie prawo i dyrektywy unijne muszą być do niego implementowane. Na razie nie wchodzą one w życie wprost, z pominięciem naszych wewnętrznych przepisów a to oznacza, że określone regulacje musimy zapisać w ustawie.

Czy są jeszcze jakieś uwagi do art. 8?

Nie ma uwag, stwierdzam, że przyjęliśmy art. 8.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 9, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag, stwierdzam, że przyjęliśmy art. 9.

Przechodzimy do rozpatrzenia rozdziału IV „ Zasady realizacji obowiązku uzyskania oszczędności energii". Art. 10, czy są uwagi do tego artykułu?

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Chcę przedstawić uwagi legislacyjne do tego artykułu, chodzi o ust. 2 pkt. 2, 3 i 4.

W treści pkt. 2-4 powtarza się sformułowanie „odbiorca końcowy przyłączony do sieci na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej". Proponujemy, aby pkt. 2-4 zostały połączone w jeden, a wyliczenie rozpoczynające się od sformułowania „odbiorca końcowy przyłączony do sieci na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej" posiadałoby oznaczenie literowe, tzn. lit a, b i c.

Jeśli chodzi o pkt. 2, 3, 4 i 5, przed wyrazami „w odniesieniu" zamiast przecinka, dla zwiększenia czytelności tekstu ustawy, proponujemy użycie myślnika.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o stanowisko przedstawicieli ministerstwa.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Ewentualne wyłączenie części wspólnej mogłoby, naszym zdaniem, dotyczyć tylko pkt. 2 i 3, ponieważ w pkt 4 mamy mowę o gazie. Odbiorca jest w tym przypadku nieco inny i inna jest także funkcja tego przepisu. O ile w pkt. 2 i 3 można by się zgodzić na wyciągnięcie przed nawias części wspólnej, tzn. sformułowania „odbiorca końcowy przyłączony do sieci na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej będący członkiem giełdy w rozumieniu ustawy z dnia"…

Radca prawny w ME Stanisława Głuszek:

Bardzo przepraszam, ale nie możemy tak zrobić, część wspólna musiałaby brzmieć „odbiorca końcowy przyłączony do sieci na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej".

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Faktycznie, trzeba by to nieco skrócić.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, proponuję, że tę kwestie uzgodnimy pomiędzy nami, jest to sprawa o charakterze czysto legislacyjnym.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zgadzam się na tę propozycję.

Kwestia legislacyjna – rozumiem, że nastąpi przeredagowanie treści.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Wprowadzenie zaproponowanej zmiany pociągnie ze sobą konsekwencję dla reszty tekstu ustawy, ponieważ czasami w dalszej części odwołujemy się do tych punktów.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie, może darujmy sobie te zmiany?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Tym bardziej, że nie ma to większego znaczenia.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeżeli rzeczywiście w dalszej części są odwołania do tych punktów to konieczne byłoby przebudowania pozostałych elementów.

Myślę, że obecny zapis nie jest aż tak bardzo rażący z punktu widzenia wymogów legislacyjnych, żeby konieczne było przepracowanie innych przepisów projektu ustawy.

Moim zdaniem, może zostać tak jak jest.

Czy są inne uwagi do treści art. 10?

Jeszcze ta kwestia myślnika, zamiana przecinka na myślnik. Akurat jeśli o to chodzi to uważam, iż tę uwagę Biura Legislacyjnego możemy uwzględnić, może być myślnik.

Ministerstwo się zgadza?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Panie przewodniczący, wydaje się nam, że jednak nie do końca będzie to tożsame.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem.

Panie mecenasie, czy mógłby pan wyjaśnić, na czym polega różnica? Przedstawiciele ministerstwa twierdzą, że zamiana przecinka na myślnik jednak nieco zmieni sens zapisu.

Nie chciałbym, żeby poprzez tego typu zmianę wyszło nam coś na kształt „lub czasopisma"…

Legislator Jarosław Lichocki:

Postaram się to wytłumaczyć, panie przewodniczący.

W Kancelarii Sejmu zatrudnieni są językoznawcy, którzy przedstawiają uwagi do projektu każdej ustawy. Zmiana, o której teraz rozmawiamy, to efekt ich propozycji. Zdaniem językoznawców, zmiana ma wyłącznie charakter gramatyczny a jej wprowadzenie będzie sprzyjało większej przejrzystości tekstu normatywnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję za to wyjaśnienie.

Mam nadzieję, że przekonało ono przedstawicieli rządu.

Radca prawny w ME Stanisława Głuszek:

Tego typu zmiany trzeba też wprowadzić w innych punktach…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zgadza się, analogicznie.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Wyjaśnimy tę kwestię do jutrzejszego posiedzenia, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zgoda, ale mam nadzieję, że z zasadami gramatyki nie będziemy dyskutować. Jeżeli przyczyna zmiany ma taki charakter to jestem jak najbardziej za jej wprowadzeniem. Pracujemy wspólnie, aby ustawa była możliwie jak najlepsza i to pod każdym względem, także pod względem wymogów gramatyki języka polskiego.

Czy są inne uwagi do art. 10?

Nie słyszę uwag, dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 11, czy są uwagi do treści art. 11?

Tym razem widzę las rąk. Bardzo proszę, pan pierwszy.

Członek zarządu Polskiego Towarzystwa Elektrociepłowni Zawodowych Arkadiusz Kosiel:

Arkadiusz Kosiel, Polskie Towarzystwo Elektrociepłowni Zawodowych.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, art. 11 ust. 2 i 3 przewiduje możliwość realizacji obowiązku poprzez uiszczenie opłaty zastępczej w sytuacji, gdy na rynku brak jest świadectw lub cena świadectw jest wyższa niż cena jednostkowej opłaty zastępczej.

Polskie Towarzystwo Elektrociepłowni Zawodowych proponuje, żeby możliwość realizacji obowiązku była już wtedy, kiedy wartość świadectwa osiąga 95% jednostkowej opłaty zastępczej, ponieważ w przypadku nabycia świadectw dochodzą jeszcze koszty transakcyjne. Kiedy cena świadectw jest bliska wartości opłaty zastępczej, koszt ich nabycia przekracza *de facto* wartość opłaty zastępczej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu kolejnego mówcę.

Przedstawiciel TOE Maciej Mielniczuk:

Maciej Mielniczuk, Towarzystwo Obrotu Energią.

Szanowni państwo, TOE w szczegółowej propozycji złożonej wczoraj na ręce pana przewodniczącego zaproponowało, żeby możliwość realizacji obowiązku za pośrednictwem opłaty zastępczej była uzależniona od ilości świadectw pochodzenia, która jest dostępna w danym roku na rynku. Chodzi o to, aby Minister Energii, do 31 marca roku następnego w stosunku do roku, którego dotyczy obowiązek oszacował (a w zasadzie – mógł dokładnie określić w porozumieniu z Towarową Giełdą Energii), ile jest świadectw pochodzenia w stosunku do wymaganego poziomu. Jeśli będzie ich w pierwszym roku 70%, wówczas nie uiszczamy opłaty zastępczej. W następnym roku może ich być 80% a jeszcze później np. 90%.

Dzięki temu przedsiębiorstwa, które są zobowiązane do uiszczania opłaty zastępczej, nie mogłyby jej w prosty sposób uiszczać, jeżeli na rynku będzie wystarczająca ilość świadectw pochodzenia.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o stanowisko ministerstwa.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Zacznę od pierwszego pytania, czyli 95% i kosztów transakcyjnych na giełdzie.

Szanowni państwo, wydaje się, że ustalenie jakiegokolwiek procentu ceny będzie problematyczne z punktu widzenia funkcjonowania na rynku. Wynika to z faktu, iż w ten sposób niejako zachęcalibyśmy do tego, aby koszty transakcyjne osiągały taki właśnie poziom, żeby brakowało dokładnie tyle do 100%. To pierwsza uwaga.

Druga uwaga – jeżeli ten postulat wiąże się z faktem, iż koszty transakcyjne na Towarowej Giełdzie Energii są zbyt wysokie, to raczej należy zwrócić się do KNF, aby ta przyjrzała się regulaminowi i stawkom opłat a nie próbować oddziaływać w taki sposób, czyli poprzez ingerencję w prowizję ustaloną w regulaminie giełdy.

Jeśli chodzi o drugi postulat, zaprezentowany przez Towarzystwo Obrotu Energią to, w naszej ocenie, generalnie rzecz biorąc, obowiązek efektywnościowy powinien być realizowany, po pierwsze, poprzez realizację przedsięwzięcia poprawy energetycznej a dopiero w dalszej kolejności – poprzez nabycie świadectwa energetycznego. Dopiero

na sam koniec, i to w zupełnie ograniczonym zakresie, mogłoby się to dokonywać poprzez opłatę zastępczą.

Omawiany przepis został wprowadzony tylko po to, żeby w ostateczności można było skorzystać z opłaty zastępczej, o ile na rynku rzeczywiście nie ma żadnych świadectw a dany podmiot faktycznie nie posiada możliwości zrealizowania jakiegokolwiek przedsięwzięcia poprawy efektywności energetycznej, ani u siebie, ani u odbiorcy.

Z naszego punktu widzenia dalsze modyfikowanie tego przepisu jest niecelowe.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, rozumiem, że chce pan coś dodać?

Przedstawiciel TOE Maciej Mielniczuk:

Towarzystwo Obrotu Energią w pełni podziela stanowisko Ministerstwa Energii, ale prosilibyśmy, aby nie przenosić odpowiedzialności na spółki zajmujące się obrotem w kwestii udowodnienia, iż nie są w stanie zakupić świadectw pochodzenia. Chodzi nam o to, aby taki fakt mógł być stwierdzany przez ministerstwo, w porozumieniu z giełdą, na poziomie systemowym. Jeżeli zostanie stwierdzone, że w danym roku brakuje świadectw pochodzenia, to wówczas my uiszczalibyśmy opłatę zastępczą.

W sytuacji, która jest opisana w projekcie ustawy to na nas spoczywa obowiązek wytłumaczenia się przed urzędem, że złożyliśmy właściwą liczbę transakcji, co jednak może budzić pewne wątpliwości co do tego, jakie to mają być zlecenia, czy urząd i jakim zakresie uzna składane przez nas zlecenia, czy zlecenia składane jedno za drugim mogą być ujęte w zestawieniu itd. Jeśli natomiast zostanie stwierdzone na poziomie całego systemu, że brakuje świadectw to wtedy możemy, w ostateczności, zapłacić opłatę zastępczą.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Co na to ministerstwo?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

W ramach kontynuowania polemiki chcę powiedzieć, że jeżeli na poziomie systemu zabraknie świadectw to z pewnością nie będzie problemu, aby spółki zajmujące się obrotem mogły to wykazać.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy pan reprezentujący Towarzystwo Obrotu Energią został przekonany tą odpowiedzią?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Jeśli można, to dodam jeszcze, że analogiczne rozwiązanie zastosowano przy okazji zielonych świadectw. Jest to swoisty wentyl bezpieczeństwa, który – miejmy nadzieję – nigdy nie będzie musiał być używany.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Chciałby pan coś jeszcze dodać?

Bardzo proszę.

Przedstawiciel TOE Maciej Mielniczuk:

Nie chciałbym niepotrzebnie przedłużać, ale muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o odnawialne źródła energii to zastosowany tam mechanizm jest jednak odrobinę odmienny. Odnosi się on do ceny, czyli do tego, co – jak się wydaje – ministerstwo zamierza uniknąć w tym przypadku a co zaproponowało PTZE.

Akurat w tym elemencie w pełni zgadzamy się z resortem.

Mechanizm nie powinien odnosić się do ceny, ale jeszcze raz powtórzę prośbę, aby nie przenosić na spółki zajmujące się obrotem ciężaru udowadniania, że na rynku brakuje świadectw. Jeżeli na rynku faktycznie zabraknie świadectw, chcielibyśmy, aby zostało to stwierdzone przez ministerstwo w oficjalnym komunikacie, po wcześniejszej konsultacji z Towarowa Giełdą Energii. Niech ten obowiązek nie będzie przerzucany na nas, bo to jedynie zwiększa biurokrację.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy udowodnienie tego, o czym pan mówi, jest jakoś bardzo skomplikowane? Czy po prostu wystarczy stwierdzenie faktu, że czegoś nie ma i dlatego nie można tego nabyć? Nie wydaje mi się, aby był to jakiś szczególnie uciążliwy obowiązek.

To pytanie kieruję też pod adresem przedstawicieli ministerstwa. Na czym polega udowodnienie, że nie ma możliwości nabycia świadectw? Czy w tym celu wystarczy złożyć stosowne oświadczenie? Jeżeli czegoś nie ma, to nie ma. Chyba wystarczy oświadczenie.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

To po pierwsze, panie przewodniczący, a po drugie – warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz: podstawowym sposobem realizacji obowiązku jest jednak wykonanie przedsięwzięcia a nie – zakup świadectwa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No, właśnie.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Ponieważ w ustawie dotyczącej zielonej energii tego elementu nie ma, tamte przepisy są kształtowane nieco inaczej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że jak ktoś nie wykonał przedsięwzięcia to próbuje kupić, a jak nie kupi, to wtedy w grę wchodzi opłata zastępcza.

Przedstawiciel TOE Maciej Mielniczuk:

Jeśli przepis ma się opierać na oświadczeniu to śmiem stwierdzić, że nie spełni on swojej funkcji. Składanie oświadczeń bez jakiejkolwiek kontroli jest mało uzasadnione.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mamy chyba zaufanie do obywateli. Gdyby jednak ktoś oszukał to czeka go określona sankcja karna.

Przedstawiciel TOE Maciej Mielniczuk:

Tak, panie przewodniczący, ale każde zlecenie na Towarowej Giełdzie Energii może być różne, jeśli chodzi o czas, wolumen itd.

W tym przepisie istnieje pewne niedoprecyzowanie co do tego, jakie konkretne wymogi mają spełniać spółki w zakresie przeprowadzenia dowodu. W przepisie nie mówi się o oświadczeniu, ale nie mówi się również o szczegółowych warunkach zlecenia, jakie ma być złożone na Towarowej Giełdzie Energii.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Istnieje jednak pewna zasada ogólna, tzn. jeśli nie są określone warunki szczegółowe (w tym przypadku, odnoszące się do sposobu udowodnienie określonego stanu rzeczy) to przyjmuje się zazwyczaj, iż całkowicie wystarczające jest zwykłe oświadczenie. Jeżeli przewiduje się jakieś obostrzenia w tym zakresie to powinny się one znaleźć w treści ustawy.

Zwracam uwagę, że czasami wystarczy podczas przyjmowania ustawy przez Komisję powołać się na stanowisko rządu. Jeśli ten twierdzi, że wystarcza oświadczenie, to jest to wystarczający argument dla późniejszej praktyki. Oświadczeniem można się zatem posłużyć, jeśli okaże się, że świadectw na rynku nie ma.

To była, oczywiście, moja opinia, ale poproszę jeszcze o stanowisko rządu.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Szanowni państwo, w tym miejscu można odwołać się jeszcze do art. 16 ust. 5, w którym jest uregulowana kwestia oświadczenia – składane jest ono pod rygorem odpowiedzialności karnej.

Poza tym, giełda publikuje dane ilościowe i na temat ceny. Jeżeli ktoś złoży oświadczenie, że nie miał możliwości nabycia świadectw (a wcześniej mówiliśmy przecież o tym, że faktycznie było ich zaledwie kilka procent) to raczej trudno nie uwierzyć takiej osobie i podważać treść oświadczenia.

Jeśli natomiast chodzi o wprowadzane przez nas zmiany i otwarcie systemu na możliwość wydania większej ilości świadectw to sytuacja będzie nieco inna. Jeśli wówczas ktoś złoży oświadczenie, że nie ma świadectw, wystarczy posłużyć się danymi ze stron internetowych giełdy, aby zweryfikować prawdziwość takiego oświadczenia.

W tej sytuacji twierdzenie, że przepis będzie iluzoryczny lub martwy, nie znajduje żadnego pokrycia w rzeczywistości.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja zrozumiałem, że naszym gościom chodziło przede wszystkim o to, iż przepis nakłada na nich jakieś uciążliwe obowiązki?

Z tego co słyszę wynika jednak, że jest to dość prosty obowiązek do wykonania. Złożenie oświadczenia nie jest czymś specjalnie skomplikowanym.

Bardzo proszę.

Przedstawiciel TOE Maciej Mielniczuk:

Pozwolę sobie zwrócić jeszcze uwagę na fakt, że jeśli całą procedurę będzie weryfikował Urząd Regulacji Energetyki i zakwestionuje oświadczenie to przedsiębiorstwu grożą z tego tytułu konkretne sankcje w postaci braku możliwości zrealizowania obowiązku za pomocą opłaty zastępczej. Brak zrealizowania takiego obowiązku w ogóle oznacza karę w wysokości do 15% przychodów danego przedsiębiorstwa.

Jeżeli się mylę to proszę przedstawicieli ministerstwa o skorygowanie.

Szanowni państwo, rzeczywistość wygląda tak, że grozi nam konkretna sankcja za niespełnienie procedury, która jest dla nas niejasna.

Poza tym, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden argument, którym do tej pory się nie posługiwałem, gdyż miałem nadzieję, że uda mi się przekonać Ministerstwo Energii do zaproponowanego mechanizmu. Rozliczenie danego roku następuje w terminie do 30 czerwca roku kolejnego. W zaproponowanym przepisie ogranicza się możliwość udowodnienia prawdziwości składanych oświadczeń do danego roku. Tymczasem, większość transakcji dla danego roku jest realizowana do 30 czerwca kolejnego roku. Oznacza to, że czas na nabycie świadectwa został dość mocno ograniczony. Taka regulacja jest dla nas także niejasna.

Ponawiam zatem prośbę o rozważenie mojej propozycji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jest jeszcze jedno zgłoszenie, bardzo proszę.

Dyrektor OGP GAZ-SYSTEM S.A. Aleksander Zawisza:

Jako przedstawiciel spółki zajmującej się infrastrukturą, czyli OGP GAZ-SYSTEM S.A., chcę powiedzieć, że – o ile dobrze zrozumiałem – celem ustawy jest stworzenie stabilnych warunków do realnych inwestycji w poprawę efektywności energetycznej.

Jeżeli spółki obrotu giełdowego, energią elektryczną lub gazem mają z tym problem to m.in. w ustawie znajdują się narzędzia pozwalające go rozwiązać. Dzięki nim spółki mogą uzyskiwać stosowne oszczędności u swoich klientów końcowych. Wszystko jest kwestią zawarcia odpowiednich umów, ale – niestety – trzeba to zrobić. To nie jest łatwe i wymaga nakładu pracy (mówię o tym, jako były pracownik spółki zajmującej się handlem gazem), jest to jednak możliwe i myślę, że warto się tego podjąć. Taki jest zresztą cel omawianej dziś ustawy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ministerstwo zechce się odnieść do wysłuchanych opinii?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Panie przewodniczący, przed chwilą mieliśmy okazję wysłuchać głosu wspierającego do tego, co powiedzieliśmy na początku, czyli że podstawową formą realizacji obowiązku jest realizacja przedsięwzięć służących poprawie efektywności energetycznej u siebie lub u jakiegoś odbiorcy, np. w postaci spółki ESCO.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jest to przede wszystkim ustawa o efektywności energetycznej a nie o regulacji obrotu świadectwami. W tym przypadku świadectwo to tylko pewne narzędzie.

Bardzo proszę.

Przedstawiciel TOE Maciej Mielniczuk:

Jeśli mógłbym się ustosunkować do ostatnich głosów to powtórzę, iż w pełni zgadzamy się z celem ustawy wbrew temu, co – jak się wydaje – usiłował zasugerować przedmówca, nie podważam tego celu. Chociaż nie ulega wątpliwości, że dla spółek i dla rynku istotną kategorią pozostają koszty. Jeśli np. utworzenie spółki ESCO będzie tańsze, to podmiot takie zadanie zrealizuje. Jeśli tańsze będzie nabycie świadectw pochodzenia na rynku to podmiot wybierze tę opcję. W efekcie to rynek sprawia, że płacenie opłaty zastępczej wchodzi w grę dopiero na samym końcu, jako ostatnia ewentualność.

Proponowałbym, abyśmy nie skupiali się na procesie, który ma miejsce przed opłatą zastępczą, ale zastanówmy się nad funkcją opłaty zastępczej. Jest to wentyl bezpieczeństwa.

Jeśli mamy wątpliwości co do tego, kiedy możemy tę opłatę zapłacić, to znaczy, że przepis można poprawić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mówiąc między nami, pewnie każdy przepis można poprawić.

Zagadnienie, które pan teraz poruszył, jest nowe w porównaniu z poprzednim. Rozumiem, że opłaty zostały wprowadzone właśnie po to, że jak brakuje świadectw, a ktoś nie wykonał inwestycji poprawiającej efektywność energetyczną, to ma dodatkową możliwość działania. Nie jest to jednak preferowany sposób działania, który zwiększa efektywność energetyczną. Wręcz przeciwnie i stąd taka a nie inna gradacja.

Tak pojmuję sens niniejszej ustawy.

Wyjaśnię jeszcze, że nigdy nie odbierałem pana wystąpień jako stanowiska przeciwnego zapisom projektowanej ustawy. Głosu pana przedmówcy też nie odebrałem w ten sposób. Dla mnie był on raczej uzupełnieniem istniejących możliwości działania w omawianej sferze aktywności.

Czy przedstawiciele ministerstwa chcieliby się odnieść do poruszonych kwestii, czy nie czują takiej potrzeby?

Rozumiem, że nie ma takiej potrzeby.

Czy są jeszcze jakieś inne uwagi do art. 11?

Pan profesor, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałbym zapytać przedstawicieli ministerstwa, czy w art. 11 ust. 2 nie ma potrzeby doprecyzowania zapisu? W przedostatnim wersie tego ustępu znajduje się stwierdzenie „o której mowa w art. 12 ust. 2". Zastanawiam się, czy nie ma potrzeby uzupełnienia tego zapisu i nadania mu brzmienia „o której mowa w art. 12 ust. 2 i 3"? Rzecz dotyczy bowiem lat 2016, 2017 i 2018, a kwestia jednostkowej opłaty zastępczej za 2018 r. jest uregulowana w ust. 3.

Podobna uwaga odnosi się do ust. 3 w tym artykule. Pod koniec znajduje się w nim zwrot „o której mowa jest w art. 12 ust. 2 pkt 2". Odnosi się to do roku 2017, a rzecz dotyczy roku 2019, a więc ta kwestia jest uregulowana dopiero w ust. 3.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W związku z tym, jakie jest pytanie, co pan profesor proponuje?

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Pytanie jest następujące: czy nie istnieje potrzeba dopisania w obu wymienionych przypadkach ust. 3?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Poproszę o stanowisko strony rządowej.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Wydaje nam się, że redakcja art. 11 ust. 2 jest poprawna. Jeśli natomiast chodzi o art. 11 ust. 3, to faktycznie odesłanie powinno nastąpić do art. 12 ust. 2 i 3, czyli zamiast dotychczasowego sformułowania „o której mowa jest w art. 12 ust. 2 pkt 2" powinno być „o której mowa jest w art. 12 ust. 2 i 3".

Ta sytuacja wzięła się stąd, że ust. 3 został dopisany na posiedzeniu Rady Ministrów, kiedy wprowadzono waloryzację opłaty zastępczej i dlatego powstała niejasna sytuacja, na którą zwrócił uwagę pan profesor.

Myślę, że możemy to potraktować jako zmianę legislacyjną polegająca na poprawieniu odesłania zawartego w tekście przepisu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy będziemy to w stanie przygotować do jutra?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Tak, panie przewodniczący.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Tak, ale możemy równie dobrze pozostawić tę rzecz do kompetencji Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zwracam uwagę, że jest to jednak rządowy projekt ustawy.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

W takim razie przygotujemy tę zmianę na jutro.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś uwagi do art. 11?

Nie ma uwag, stwierdzam, że przyjęliśmy art. 11.

Szanowni państwo, salę na dzisiejsze obrady mamy zarezerwowaną do 18-tej, ta godzina właśnie wybiła. Jutro mamy kolejne posiedzenie, w tej samej Sali, początek o godzinie 15-tej.

Dziękuję za pracę w dniu dzisiejszym, wszystkich zapraszam serdecznie na jutro.

Jeśli będziemy gotowi z uwagami, to rozpoczniemy od uzupełnienia treści przepisów o wniesione propozycje uwag. Prawników proszę o intensywne konsultacje w tej sprawie.

Na tym zamykam posiedzenie Komisji.